

Poemat dydaktyczny "SZKOŁA - PRÒBA II"

Ciemna sala. Pod jedną ścianą błyska tylko białe oko telewizora. Obok telewizora radio i magnetofon. Każde z urządzeń posiada słuchawki. Na środku dwa rzędy siedzeń, jak w pociągu podmiejskim. Pomiędzy nimi dziewczyna gra w klasy, skacze po narysowanej białą linią "babie".

Przeciwległa ściana zrobiona zrobiona z pergaminu. Na nim przyklejone i ponumerowane nieduże prostokąty. Obok stoi człowiek z gwizdkiem w ustach.

Szeleszczącym, ciemnym korytarzem wprowadzam do sali ludzi. Około 25 osób. Wprowadzam pojedynczo lub parami. Wybieram im miejsce i zdecydowanie sadowię. Dziewczyna skacze, lśni telewizor. Zatrzaskuję z hukiem drzwi.

Zapala się lampka przy ścienie z pergaminu. Człowiek z gwizd-

kiem zaczyna powoli chodzić. Pod drugą ścianą telewizor dostaje obraz i głos. Dołącza się radio. Najpierw jeden program, potem drugi, trzeci.

Ostry gwizd! Człowiek z gwizdkiem odrywa pierwszy prostokąt, odsłania otwór.

Telewizor i radio przeszkadzają sobie nawzajem. Zamykam dźwięk telewizora, głos płynie tylko z radia: absurdalny komentarz radiowy do telewizyjnego obrazu.

Gwizd! Człowiek z gwizdkiem odrywa drugi prostokąt, odsłania drugi otwór.

Włączam magnetofon z nagraniem kilkadziesiąt razy wierszem H. M. Enzensbergera:

"Nie czytaj poezji mój synu,
czytaj dzienniki.
One powiedzą ci więcej ..."

Gwizd! ...

Ciągle tupie dziewczyna grająca w klasy.

Wchodzę pomiędzy siedzących. Biorę pod ramię chłopaka i prowadzę do telewizora. Każę powtarzać to, co słyszy w słuchawkach. Zamykam głośnik zewnętrzny. Do radia prowadzę dziewczynę. Ona powtarza wiadomości dziennika.

Gwizd! ...

Ściszam tego przy telewizorze. Dziewczynę przełączam na inny program. Wprowadzam trzeciego, do magnetofonu.

"...w ubiegłym roku wykonaliśmy ...
...ależ mój panie ...
...nie czytaj poezji mój, czytaj dzienniki..

Gwizd! ...

Tupot!

Włączam głośnik zewnętrzny radia - muzyka. Przy telewizorze i magnetofonie powtarzają. Odprowadzam na miejsce dziewczynę spod radia. Biorę drugą. Za chwilę zmienię pozostałych.

Gwizd! ... Za prostokątnymi otworami rysują się już fragmenty stojącego człowieka w czerni: kawałek dłoni, ćwierć twarzy, kolano.

Skacząca dziewczyna nia ustaje. Co jakiś czas zmienia rytm. Kolejna wymiana przy nadajnikach.

"Nie czytaj poezji mój synu..." i aria operowa
i rysunkowy film.

Gwizd! ... Postać w czerni za ścianą z pergaminu coraz wyraźniejsza.

Nadajniki coraz głośniejsze.

Gwizd! Człowiek z gwizdkiem odrywa ostatni prostokąt.

Zamykam radio, w telewizorze robię biały ekran. Koniec hałasu, spokojniej. Tylko z magnetofonu płynie wiersz.

Gaśnie lampka przy ścianie z pergaminu. Człowiek z gwizdkiem nieruchomieje.

Mija chwila.

Trzask! Człowiek w czerni przechodzi przez ścianę. Idzie ku siedzącym, siada między nimi.

Dziewczyna wciąż skacze w wyrysowanej figurze. Słuchać wiersz. Wyprowadzam ludzi.

/działo się to ok. 40 min./

/K. G./